

(Mt 10,37-42)

*Jezus powiedział do apostołów: Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.*

Obraz: Pojedynczy pielgrzym w drodze (np. do Santiago de Compostela), z małym bagażem, w którym ma tylko to, co najpotrzebniejsze.

Prośba o owoc: O wolność w każdej sprawie i relacji.

1. *Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.*

Łatwo źle zrozumieć te słowa Jezusa i odciąć się od nich tak, że przeżywa się chrześcijaństwo jakby ich nie było. To niełatwa nauka, którą warto wziąć głęboko do serca. Ewangelista Mateusz przywołuje słowa, w których nie ma mowy o kochaniu kogokolwiek mniej. Nie bez przyczyny przywołani są najbliżsi, jak ojciec, matka, córka czy syn. Mamy ich kochać. Nie oni są jednak fundamentem naszego życia. Przywiązujemy się do tego, co dla nas ważne. Dla dojrzałe ukształtowanej osoby istotne będą relacje z osobami bardziej niż rzeczy. Tu jednak czyha pułapka, o której mówi Jezus: nawet najukochańsza osoba nie może przysłonić ci Boga. Jego kochaj bardziej niż najbliższego człowieka; Jego postaw na pierwszym miejscu.

Co lub kto mogłoby być tak ważne dla Ciebie, że staje się bożkiem, który nie pozwala na pełnię zaufania Bogu?

2. *Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien.*

Uczeń i uczennica Jezusa będą zawsze zapraszani do naśladowania Jezusa, a to oznacza, że częścią tej drogi jest krzyż. Iluzją jest próba przeżywania chrześcijaństwa bez krzyża: bez obumierania, tracenia tego, co cenne, niewygód, prześladowań, fałszywych oskarżeń, cierpienia. To część drogi, ale nie jej koniec. Nie chcemy nigdy o krzyżu myśleć bez pamięci o nierozzerwalnie związanego z nim Zmartwychwstania. Nim jednak to, z krzyżem trzeba się zmierzyć i podjąć decyzję nie tylko o zaakceptowaniu go, ale świadomym „wzięciu” go.

Przeglądaj się temu, co napełnia się lękiem na drodze z Jezusem. Rozważ co jest albo mogłoby być krzyżem, który będzie wielkim testem dla mojej wiary.

3. *Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.*

Wierność Bogu nigdy nie jest teoretycznym konceptem, który można by było potwierdzić raz na zawsze jakimkolwiek zewnętrznym ślubowaniem czy obietnicą. Każdego kolejnego dnia wybieramy na nowo drogę Miłości albo jej zaprzeczamy.

Historia współpracy z Bogiem, to historia zaproszenia Jezusa do swojej codzienności i to w odniesieniu do innych ludzi, w których On mieszka i którzy są postawieni na drodze. Nie sposób oddzielić tych rzeczywistości. Wiara jest przeżywana w praktyce i relacjach – z Ojcem niebieskim oraz braćmi i siostrami obok nas.

Pozwól Jezusowi opowiadać o tym jak Ciebie widzi, w kontekście spójności różnych poziomów Twojego życia. Czego możesz nie widzieć, co Pan mógłby Ci podpowiedzieć.

Rozmowa końcowa.

Ojcze Nasz.